Nr. 5. KIELCE, DNIA 31 STYCZNIA 1932 ROKU. ROK III.

SEMINARIUM DUCHOWNE BIBLIOTEKA w Kielcach

GAZETA TYGODNIOWA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

Cena jednego egzemplarza 10 groszy, z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 6 złotych. Konto P. K. O. 66,166.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL. — POCZTA i ST. KOL.: KONIECPOL. — TELEFON Nr. 13.

Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni Jerozolimskiej.



„Po upływie dni oczyszczenia Maryi, według prawa mojżeszowego, zanieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go stawić przed Panem... i aby złożyć ofiarę z „pary synogarlic, albo z dwojga gołąbków", jak to nakazywał zakon Pański.

A oto żył w Jerozolimie człowiek, imieniem **Symeon,** mąż sprawiedliwy i pobożny, który oczekiwał pocieszenia Izraela, a Duch Święty był z nim. I od Ducha Świętego otrzymał objawienie, że nie umrze, póki nie ujrzy Chrystusa Pańskiego. A wiedziony Duchem, przybył do świątyni. A gdy wnosili Dziecię Jezus, Rodzice Jego, aby spełnić za Nie przepis prawa, wtedy on **wziął Je w objęcia swe i wielbił Boga słowy:** „Teraz wypuszczasz sługę Twego, Panie, jako mówiło słowo Twe, w pokoju; albowiem wzrok mój ujrzał Twe Zbawienie, któreś zgotował wobec wszystkich ludów: Światło wśród pogan na ich oświecenie i chwałę ludu Twego, Izraela".

(św. Łukasz 2:22—32).

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach

Niedziela Mięsopustna.

LEKCJA czyli CZYTANIE

wyjęte z 2-go listu św. Pawła do Koryntjan, rozdział 11-ty od wiersza 19-go do 33-go i rozdział 12-ty, od wiersza 1-go do 9-go.

Bracia! Chętnie znosicie nierozumnych, będąc sami rozumni; bo znosicie, gdy was kto ujarzmia, gdy kto wyniszcza, gdy was kto obdziera, gdy się kto wynosi, gdy was kto policzkuje. Dla zawstydzenia to mówię, jakobyśmy w tych rzeczach byli słabymi. Czem się kto śmie przechwalać (mówię od rzeczy), śmiem i ja. Hebrejczykami są oni? i ja jestem; Izraelitami są? i ja; potomstwo Abrahama są oni? i ja; sługami Chrystusa są? (jako mniej mądry mówię), daleko więcej ja. Trwałem w pracach bez liczby, w ciemnościach bez końca, w chłostach bez miary, w niebezpieczeństwach śmierci częstokroć. Od Żydów otrzymałem pięćkroć po czterdzieści plag, bez jednej. Trzykroć bito mnie rózgami, raz mnie kamienowano, trzykroć doznałem rozbicia się okrętu; cały dzień i całą noc byłem na głębinie morskiej; w licznych podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od rozbójników, w niebezpieczeństwach ze strony własnego narodu, w niebezpieczeństwach ze strony pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach wśród fałszywych braci; wśród pracy i trudów; wśród częstych czuwań nocnych, w głodzie i pragnieniu, w częstych postach, w chłodzie i nagości; oprócz tych spraw, które skądinąd na mnie ciążą — jak one troski moje codzienne, jak piecza o wszystkie kościoły. Któż jest chory, a ja nie choruję? Któż się gorszy, a mnie to nie pali? Jeśli się już mam przechwalać, z krewkości mojej przechwalać się będę. Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, iż nie kłamię. W Damaszku otoczył namiestnik króla Arety strażą miasto Damascenów, aby mię pojmać, lecz spuszczono mnie z okna w koszu przez mur i tak uszedłem rąk jego.

Jeśli się już chlubić trzeba (nie jest to wprawdzie pożyteczne), przejdę do widzeń i objawień od Pana. Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty (czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg to wie) — zachwycony był aż do raju i słyszał tajemnicze słowa, których się człowiekowi mówić nie godzi. Takim człowiekiem będę się chlubił; lecz samym sobą nie będę się chlubił, chyba z krewkości moich. Albowiem choćbym się i chciał przechwalać, nie byłbym nierozumnym, gdyż prawdę powiem; ale się wstrzymuję, aby kto o mnie nie sądził więcej nad to, co we mnie widzi, albo odemnie słyszy, Żebym się zaś z powodu wielkości objawień nie wynosił, dany mi jest bodziec w ciało moje, anioł szatana, aby mnie policzkował. Nękany przez niego, trzykroć prosiłem Pana, aby tenże ode mnie odstąpił; ale Pan rzekł do mnie: „Wystarczy ci łaska moja: albowiem moc moja w słabości okazuje się doskonałą". Chętnie się tedy przechwalać będę ze słabości swoich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

EWANGELJA ŚWIĘTA

zapisana u św. Łukasza w rozdziale 8-ym, od wiersza 4-go do 15-go.

W on czas: Gdy zebrała się wielka rzesza, a i z miasta garnęli się do Jezusa, przemówił w przypowieści: „Wyszedł siewca, by zasiać ziarno swoje. A kiedy siał, jedno padło podle drogi, zostało zadeptane, i ptactwo powietrzne wydzióbało je. Inne zaś padło na grunt skalisty, a zakiełkowawszy, uschło, bo nie miało wilgoci. Inne znowu padło między osty, a osty razem wzrosły, i przygłuszyły je. Inne wreszcie padło na ziemię dobrą, i wzrósłszy, przyniosło plon stokrotny. Mówiąc to, wołał: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!" — I pytali Go uczniowie Jego: „Co oznacza ta przypowieść?" A On im rzekł: „Wam dano poznać tajemnicę królestwa Bożego, innym zaś przez przypowieści, aby

„patrzyli, a nie widzieli,
i słuchali, a nie zrozumieli" (Iz. 6,9).

To zaś oznacza owa przypowieść: Ziarnem jest słowo Boże; a podle drogi są ci słuchacze, do których potem przychodzi szatan i porywa słowo z ich serca, aby przez wiarę nie byli zbawieni. A na gruncie skalistym są ci, którzy z radością przyjmują słowo, skoro posłyszą; ale ci nie mają korzenia, którzy wierzą do czasu, a w chwili pokusy odpadają. A to, które padło między osty, oznacza tych, co słuchają, ale wśród drogi troskami, bogactwem i rozkoszami życia bywają przyduszeni i plonu nie przynoszą. A to, co jest na dobrej ziemi, oznacza tych, którzy w dobrem i szczerem sercu, usłyszawszy słowo, zachowują je i w cierpliwości plon przynoszą".

NAUKA Z EWANGELJI ŚW.

Słowo Boże jest jednem z największych dobrodziejstw, jakiemi nas Bóg obdarza. Sama już jego nazwa wskazuje, że Bóg do nas przemawia przez usta swoich zastępców, biskupów i kapłanów, oświeca nas, upomina i karci. Słowo Boże uczy, jak żyć i prowadzi nas do nieba. To też Pan Jezus mówi: „Błogosławieni, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go".

Nie wszyscy jednak cenią Słowo Boże; wielu nie słucha go, bo nie uczęszcza na kazania; drudzy słuchają wprawdzie Słowa Bożego, ale niechętnie, tylko ze zwyczaju, nie biorą go do serca, inni zaś tak są zajęci sprawami i interesami doczesnemi, że nie wynoszą ze Słowa Bożego żadnej korzyści.

Dlatego w dzisiejszych czasach mamy tak wielu katolików w rzeczach religji nieuświadomionych; tak łatwo ich zbałamucić na drogi sekciarstwa, tak są leniwi i obojętni, gdy chodzi o wiarę, o Chrystusa i Jego zasady.

Kościół św. nie żałuje Słowa Bożego, aby nas oświecać i uczyć; głosi to Słowo Boże nie tylko w kościołach, ale przy każdej sposobności. Drukuje nadto dobre książki i gazety.

To Słowo Boże, to jest Ewangelję św. i naukę, mamy w każdym numerze „Gazety Tygodniowej". Ileżbyśmy się nauczyli dobrego, gdybyśmy tę Gazetę czytali pilnie w niedziele i święta.

Ks. St. M.

—)x(—

WYKŁAD MSZY ŚW.

Przygotowanie do Komunji św.

Za pomocą różnych obrzędów, towarzyszących Najświętszej Ofierze, Kościół prowadził nas kolejno od przygotowania do nauki, ofiarowania i konsekracji. Teraz następuje piąta część Mszy św., na którą składają się: przygotowanie do Komunji św. i sama Komunja jako spełnienie ofiary.

Komunja podobnie jak Konsekracja otoczona jest wspaniałym wieńcem modlitw. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje Modlitwa Pańska czyli Ojcze nasz. Zawiera ona w sobie wszystko, o co możemy prosić Boga, żadna inna nie zdoła nas lepiej przygotować do zjednoczenia się z Jezusem Chrystusem i przyjęcia Jego łask.

Wezwanie przed Modlitwą Pańską.

Kościół poprzedza we Mszy św. Modlitwę Pańską krótkiem wezwaniem:

„Módlmy się. Rozkazami zbawiennemi napomnieni i ustawą Boską nauczeni, ośmielamy się mówić".

Wezwanie to kapłan odmawia głośno, aby w sercach obecnych wzbudzić uczucia pokory, jakiemi powinni być przejęci przy Modlitwie Pańskiej.

Modlitwa Pańska.

Teraz kapłan mówi:

„Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech!
święć się Imię Twoje;
przyjdź Królestwo Twoje;
bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi;
chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;
i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;
i nie wódź nas na pokuszenie,
ale nas zbaw ode złego. Amen".

Ta modlitwa, ułożona przez samego Pana Jezusa, jest, jak mówi pisarz kościelny Tertuljan, streszczeniem całej Ewangelji. Głęboka co do treści, bogata w tajemnice, silna co do skutku, piękna w swojem ułożeniu, składa się ze wstępu i siedmiu próśb.

Wstęp i Prośby.

We wstępie mówimy: „Ojcze nasz". Żyd nie śmiał nazywać Boga swym Ojcem, bo lękał się raczej, niż miłował Stwórcę. Pan Jezus chciał bojaźń usunąć i w miejsce jej zaszczepić miłość w sercach wiernych,

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach

dlatego ukazywał nam w Bogu naszego Ojca, w przypowieściach zaś o owcy zgubionej, o synu marnotrawnym uczył, że wolno nam Boga nazywać Ojcem.

Po wstępie idą prośby. Trzy pierwsze odnoszą się do Ojca Niebieskiego, cztery ostatnie do ludzi. Trzy pierwsze wskazują na wieczną ojczyznę, trzy ostatnie zaś przypominają drogę, którą można się dostać do nieba. Na tej drodze potrzeba nam silnego pożywienia, chleba. Tym chlebem jest sam Pan Jezus, bo powiedział: „Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił, kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki" (Jan. 6: 51). W środkowej więc czyli w czwartej prośbie „Chleba naszego" wyrażamy pragnienie przyjęcia Komunji św., abyśmy, chlebem anielskim zasileni, mogli bezpiecznie zdążać do Boga.

D.



Matka Boska Gromniczna
(malował Piotr Stachiewicz).

Co oznacza świeca, zwana gromnicą.

Zbliża się uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej. W dniu tym naród polski napełni kościoły i chwalić będzie swoją Królowę Maryę. Wspaniale wygląda wtedy uroczysta suma, przed którą kapłan poświęca woskowe świece, zwane gromnicami.

Gromnica symbolem Chrystusa.

Co oznacza płonąca gromnica? Przypomina nam najpierw samego Pana Jezusa, którego arcykapłan Symeon nazwał światłością świata; gdy bowiem wziął na ręce Boże Dzieciątko, które Najśw. Marya Pan na przyniosła do świątyni, aby Je ofiarować Bogu, wyrzekł te słowa: „Teraz wypuszczasz sługę Twego, Panie, jako mówiło Słowo Twe, w pokoju; albowiem wzrok mój ujrzał Twe Zbawienie, któreś zgotował wobec wszystkich ludów: Światło wśród pogan na ich oświecenie i chwałę ludu Twego, Izraela".

Gromnica symbolem wiary.

Gromnica oznacza jeszcze naszą wiarę. Jak bowiem płomień świecy rozjaśnia ciemności, tak wiara oświeca nasze życie, zagrzewa nas miłością Bożą i prowadzi do nieba. To też, kiedy w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej ujrzymy w kościele tysiące płonących świec, niech nam to przypomni, że podobnie winna płonąć nasza wiara. Dziś, kiedy tyle niebezpieczeństw zagraża Kościołowi w Polsce, gdy różni wolnomyśliciele chcą gwałcić prawa Boże, znieść sakrament małżeństwa, gdy depcą nasze świętości, nie możemy patrzeć na to obojętnie. Musimy zapłonąć, jak świece gromniczne, świętą gorliwością i stanąć mężnie w obronie religji Chrystusowej.

Mile spogląda na nas Marya, gdy zapełniamy w Jej uroczystości kościoły, gdy do Niej zanosimy pobożne modły, to jednak nie wystarcza; dziś musimy stanąć w obronie Jej Syna, którego bezbożnicy znieważają coraz śmielej i depcą Jego prawa! Gdybyśmy nie wystąpili w obronie Chrystusa i pozwolili różnym niedowiarkom wprowadzić u nas bezbożne prawa, wówczas choć byśmy wszyscy stanęli w świątyni ze świecami w ręku i najgorliwiej modlili się do Matki Bożej, wiara nasza byłaby tylko zewnętrzną, bez ducha i treści, Marya nie przyjęłaby naszych modłów.

Skąd pochodzi nazwa gromnicy?

Świece, poświęcone w uroczystość Oczyszczenia Matki Boskiej, zowią się „gromnicami" dlatego, że mają nas chronić od gromów i różnych niebezpieczeństw. Dziś właśnie zagraża Polsce jeden z największych gromów, jedno z największych nieszczęść, w postaci nowego, bolszewickiego projektu prawa małżeńskiego; gwałci ten projekt prawa Boże i zagraża rodzinom chrześcijańskim. To też, trzymając w rękach poświęcone gromnice, módlmy się gorąco do Matki Najświętszej, aby nas uchroniła od tego strasznego gromu, postanówmy bronić do ostatnich sił sakramentu małżeństwa i robić wszystko, aby nowy projekt przepadł na zawsze.

Gromnicę poświęconą zawieśmy w naszych domach obok obrazu Matki Boskiej; niech nam przypomina zawsze obowiązek żywej wiary, niech nas zachęca do obrony świętych praw Chrystusa. A gdy konać będziemy, gdy podadzą nam do ręki gromnicę, wówczas Marya stanie przy nas, pogromi szatana, da nam śmierć szczęśliwą i weźmie z sobą do nieba.

Prawdzic.

Od trunku dużo frasunku.

Wróg między nami.

Wiele dziś ludziska gadają o biedzie, bo dokucza ona wszystkim Niema też chyba człowieka, coby czasem nie zamyślił się nad tem, skąd się bieda wzięła i czemu tak ludziom doskwiera, i to w czasach, kiedy rozum ludzki coraz nowe czyni wynalazki, coraz nowe obiecuje cuda, a wszystko niby dla uszczęśliwienia ludzi.

Gdzie więc szukać przyczyn biedy i nędzy ludzkiej? Wróg mieszka między nami; udaje czasem lekarza na wszelkie choroby i dolegliwości, niekiedy zaś przyjaciela, co w smutku pociesza i pozwala zapominać o różnych troskach; uśmiecha się do nas, wabi, ciągnie, aż bierze całkiem w posiadanie, by nigdy już nie wypuścić ze swych strasznych szponów. Wrogiem tym jest wódka!

Koszta pijaństwa.

Czy wiecie, że w roku 1928-ym w jednej tylko Polsce wydali ludzie na wódkę i inne odurzające napoje blisko 1500 miljonów złotych? Czy wiecie, że wynosi to 50 złotych na każdego człowieka w Polsce, licząc w tem niemowlęta w kołysce i starców nad grobem? Napozór suma niewielka, ale przeliczmy ją na rodzinę, złożoną z sześciorga ludzi, a otrzymamy już zł. 300! Ile trudów, potu, zabie

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach

gów, zmartwień i kłopotów trzeba ponieść, aby zebrać 300 złotych rocznie, tego nie trzeba tłumaczyć rolnikowi, rzemieślnikowi, czy wyrobnikowi. A ile to rzeczy koniecznych można sprawić za 300 zł. dla siebie, żony, dziatek! Nie jeden odpowie, że ani on ani rodzina jego nawet połowy tej sumy nie wyda na alkohol, ale sąsiad jego, bliższy lub dalszy pije za siebie i za niego! Nie jeden powie, że nigdy nie był pijany, ale wielu jest takich, co rzadko bywają trzeźwi! Cóż z tego, że ktoś nigdy za pijaństwo nie był karany, kiedy setki i tysiące innych z więzień prawie nie wychodzą, a jeśli wyjdą to po to, by się znów upić i za awantury albo i zbrodnie z powrotem wędrować do więzienia!

Działanie wódki.

Cóż to jest wódka, na czem polega jej działanie? Otóż każdy napój wyskokowy wywiera na człowieka wpływ odurzający, przytępia naszą wrażliwość zaciemnia pamięć, mięsza myśli i stąd wydaje się nam chwilowo, że ból już mniej dokucza, a troski nasze i zmartwienia gdzieś odleciały!

Człowiek pijany przestaje panować nad sobą. Dusza i myśl ludzka przestaje panować nad ciałem, które przechodzi w posiadanie ciemnych żądz i zmysłów. Na to tylko czeka szatan. Już on tam zawsze znajdzie sposób, by człowieka pijanego namówić do złego uczynku. Jednego nakłoni do kłótni, drugiego do przekleństw, trzeciego do nieskromności, czwartego do kradzieży lub podpalenia, niejednemu wreszcie wsadzi nóż do ręki i powie: — zemścij się, odpłać mu za swoją krzywdę, zabij! Mało to krwi płynie na zabawach i weselach? Lepiej o tem nie mówić.

Jak przeciwdziałać pijaństwu?

Trzeba szukać sposobów, by to straszliwe nieszczęście usunąć jaknajdalej od naszych chat i wiosek. Zakazy, rozporządzenia niewiele tu pomogą, siła bowiem nałogu jest tak wielka, że pijak gotów jest zawsze na wszystko, byleby tylko zaspokoić swą żądzę wódki. Iluż to ludzi truje się co roku denaturatem, politurą i innemi napojami, zawierającemi w sobie alkohol! To też najlepszą, choć trudna i mozolna droga, to praca uświadamiająca i dobry przykład.

Pracy tej podjąć się winni w imię miłości bliźniego ci przedewszystkiem, których Bóg ochronił od klęski i nieszczęścia pijaństwa. Łącząc się w kółka niepijących, w bractwa wstrzemięźliwości i inne organizacje, stworzą oni z czasem silną tamę, przeciwdziałającą rozszerzaniu się klęski pijaństwa.



Oj wódka, ta wódka, gdy zakręci w głowie, najmądrzejszy człowiek położy się w rowie, i nie będzie wiedział, co się obok dzieje, chociażby mu konia ukradli złodzieje.

Szczytne zadanie zorganizowania ruchu wstrzemięźliwości w diecezji Kieleckiej wzięła na siebie Akcja Katolicka. To też do sprawy tej niejednokrotnie jeszcze powrócimy, prosząc już dziś wszystkich zainteresowanych o łaskawe zwracanie się po wszelkie wiadomości do Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Kielcach, ul. Szeroka 28. **L. Rościszewski.**

ODEZWA.

Przez trzeźwość do odbudowy gospodarczej.

Rodacy! Przeżywamy niebywałe przesilenie gospodarcze. Pod jego ciężarem załamują się niezliczone warsztaty pracy na wsi i w mieście, a krociom ludzi patrzy w oczy ponure widmo nędzy i głodu. W takiej chwili trzeba nam zastanowić się nad przyczynami tej klęski. Wylicza się najróżniejsze czynniki. Jednym z najbardziej zasadniczych było niewłaściwe zużycie dochodów.

Od czasu odzyskania niepodległości ludność Polski wydała na alkohol znaczną część swego dochodu, bo około 15 miljardów zł. Wzamian za chwilę radosnej ułudy marnowało się szczęście rodzin, zapełniały się więzienia i szpitale, wyrodniało potomstwo, obarczając rodziców strasznem przekleństwem, którem były cierpienia nie winnych dzieci.

Przepiliśmy już trzykrotnie pieniądze, za które można było zapewnić każdemu obywatelowi mieszkanie, godne cywilizowanego człowieka.

Dziesięciokrotnie większą jest suma, wydana na tę społeczną truciznę, niż wszystkie nasze oszczędności. Duża część wydanych pieniędzy poszła zagranicę i przepadła dla kraju. Lecz i te, które w kraju pozostały, mogły bez porównania więcej warsztatów pracy uruchomić. Alkohol, bowiem jako wytwór pracy zmechanizowanej zatrudnia znikomą ilość pracowników.

Głównym sprzedawcą jest wprawdzie monopol państwowy. Czy jednak obecne trudności skarbu Państwa nie wykazały, że opieranie się na „pijanym budżecie" nie może stworzyć zdrowych podstaw skarbowości? Te same pieniądze, obrócone na pożyteczne i zdrowe cele, inną drogą trafiłyby do skarbu, nie podcinając moralności, dobrobytu i zdrowia, a zatem i siły wojskowej państwa.

Rodacy! Klęskę dzisiejszą winniśmy uznać za wskazanie udzielone nam przez Opatrzność Bożą.

Niech opustoszeją karczmy, a raczej zapełnią się kościoły i czytelnie. Niech alkohol zniknie z domów naszych, niech nie wraca już do nich, chociaż położenie się poprawi. Nie czyńmy żadnych ustępstw dla przestarzałych i niemądrych zwyczajów.

Alkohol często używany, choć w małych dawkach, spowodować potrafi ujemne następstwa i wytworzyć dalszą skłonność do używania. Przestańmy pić, nietylko dlatego, że nas na to nie stać, lecz dlatego, że zrozumieliśmy szkodliwość trucizny alkoholowej dla osobistego powodzenia, dla życia rodzinnego oraz dla przyszłości narodu i państwa naszego.

Wstępujmy do związków wstrzemięźliwości, by siebie zabezpieczyć przed słabością i przymusem towarzyskim, a z ludźmi dobrej woli współdziałać w walce o przyszłość narodu. Wspomóżmy choć skromną ofiarą wielką działalność wyzwolenia narodu z niewoli nałogu.

Precz z sobkostwem i bezmyślnością! Do walki o trzeźwość narodu, o lepsze jutro Polski.

Polska Liga Przeciwalkoholowa.

Przypisek Redakcji. Od 1-go do 8-go lutego w całym kraju odbywa się tydzień szerzenia trzeźwości pod opieką Prymasa Polski ks. Kardynała Hlonda. Patronem ruchu trzeźwości jest Matka Boska Gromniczna.

PRZYSŁOWIA.

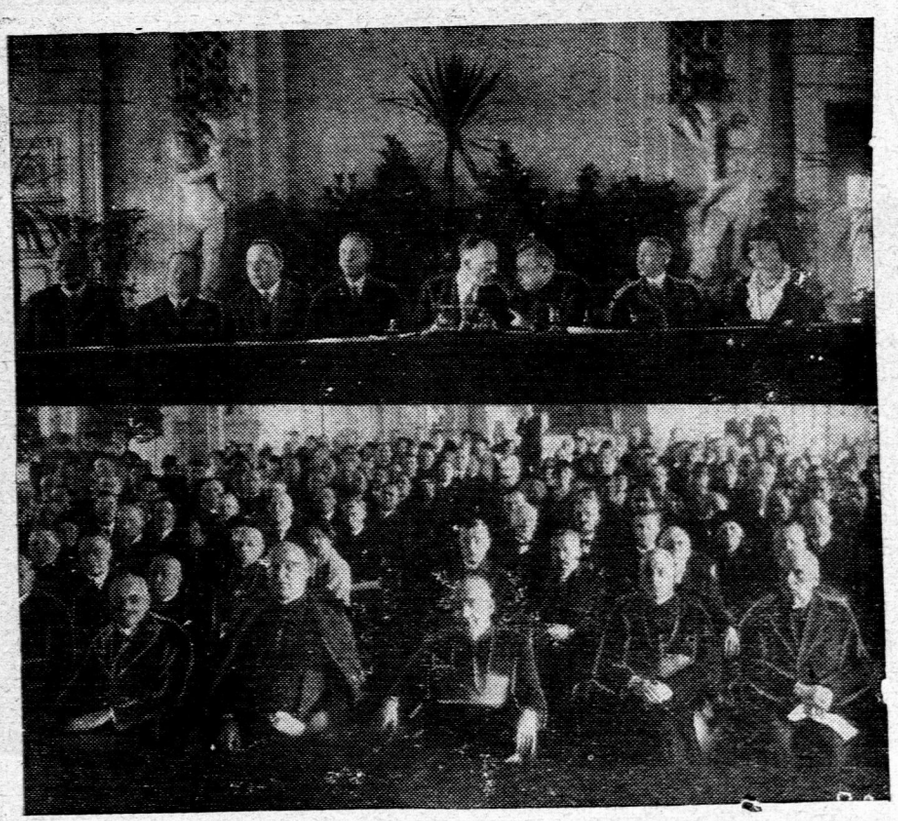
Pan Bóg stary gospodarz, wie, czego komu potrzeba.

W najdotkliwszej przygodzie,
Stoi Pan Bóg w odwodzie.

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!

CZYTAJCIE „GAZETĘ TYGODNIOWĄ"!

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach



Pierwszy ogólno-polski Zjazd pisarzy katolickich. W obradach wzięło udział kilku gości zagranicznych, m. in. pisarz francuski Cazin, red. Zamchal z Pragi Czeskiej oraz red. Sidar z Bratislavy. — Na zdjęciu widzimy u góry prezydjum Zjazdu, u dołu uczestników z J. Em. ks. kardynałem Kakowskim.

Zjazd pisarzy katolickich.

WARSZAWA.

Przy udziale około 300 osób w tem 5 biskupów, około 20 profesorów uniwersytetów, licznych dziennikarzy, publicystów i posłów, odbył się w niedzielę ogólno-polski zjazd pisarzy katolickich. Po Mszy św. w Katedrze udano się do sali rady miejskiej, gdzie zagajenie pierwszego posiedzenia dokonał ks. prałat Kaczyński. Przewodnictwo zjazdu objął profesor uniwersytetu warszawskiego Halecki, J. Em. ks. kardynał Kakowski wygłosił przemówienie powitalne, które było zarazem niejako programem zjazdu. Imieniem ks. Prymasa Hlonda zabrał głos ks. infułat Kłos z Poznania.

Dr. Kazimierz Marjan Morawski z Krakowa wygłosił następnie odczyt p. t. „Organizacja pisarzy katolickich", w którym wypowiedział się za koniecznością założenia stowarzyszenia katolickich ludzi pióra.

Profesor Halecki mówił następnie na temat „Pisarze polscy w obronie zasad katolickich". Mówca nawiązał do nurtujących obecnie w społeczeństwie prądów wrogich Kościołowi, po czem zaznaczył, że pisarze katoliccy powinni się łączyć pod jednym sztandarem i stanąć do walki w obronie zasad katolickich.

Następnie obradowały dwie komisje, jedna pod przewodnictwem posła Bittnera, druga pod przewodnictwem prof. uniwersytetu warszawskiego Tatarkiewicza. W dalszym ciągu obrady zjazdu odbyły się późnem popołudniem, poczem powzięto cały szereg doniosłych uchwał, które między innemi głoszą, że, jak państwo polskie powstało jako chrześcijańskie, było ostoją chrześcijaństwa, tak też i w przyszłość swoją iść musi, jako państwo chrześcijańskie.

Zjazd, świadom grozy obecnego przesilenia gospodarczego, klęski bezrobocia i brzemienia biedy wśród szerokich rzesz kraju naszego oraz posłuszny wezwaniu ostatniego listu Ojca świętego, postanawia przyczynić się szczerym wysiłkiem polskiego piśmiennictwa w celu złagodzenia tego zła.

Ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich zakłada stanowczy protest przeciwko wszelkim zakusom podważania fundamentów rodziny chrześcijańskiej i dlatego też postanawia zwalczać projekt ustawy małżeńskiej, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyj

---

JAN SŁOMKA były wójt w Dzikowie.24)

Pamiętniki włościanina

od pańszczyzny do dni dzisiejszych.

PRZEDRUK ZASTRZEŻONY.

Naczynia były z drzewa sosnowego, świerkowego i olszowego, łyżki z twardego drzewa bukowego, miotły z gałązek brzeziny. Nadto w tych wsiach wyrabiane były opałki, okrągłe koszyki, koszałki z korzenia dartego na pasy.

Materjał na te naczynia brali bednarze z lasów, wśród których mieszkali. Brali go bezpłatnie, do czego z dawien dawna byli przyzwyczajeni i, choć po uregulowaniu służebności ta wolność była zniesiona, woleli go zawsze ukradkiem z lasu wywozić pomimo czujności leśnych, — niż kupować choćby najtaniej.

Były to wyroby bardzo zgrabne, ładne i tanie. Porządna konewka kosztowała 25 cnt., cebrzyk około 30 cnt., beczka duża 3-korcowa 1 r., opałka objętości jednej ćwierci, bardzo mocna 15 cnt., miotła 2—3 cnt. Dziś te naczynia zastąpiono przeważnie blaszanemi, dowożonemi z zagranicy, ale i przemysł bednarski zupełnie jeszcze nie ustał.

Główny targ na to bywał w Majdanie w poniedziałki, stąd była nazwa „naczynia majdańskie". Po te naczynia jechał tam każdy gospodarz choćby o kilka mil. Część sprzedawali sami chłopi-bednarze, przeważnie jednak mieli ten handel w swoich rękach żydzi, którzy starali się wszystko zakupić, połapać, a potem zaraz w Majdanie drożej sprzedawali niż wytwórcy. Bednarz sprzedawał żydowi taniej, bo się łakomił na to, że naraz wziął pieniądze, i nie targował się o każdą sztukę pojedyńczo.

W Tarnobrzegu trudniło się tym handlem kilka rodzin żydowskich, szczególnie rodzina Zyslów, i porobili na tem majątki. Jeździli oni do Majdanu na każdy targ, zakupywali tam gotowe naczynia, dawali też naprzód zadatki bednarzom, z którymi prowadzili interes, przywozili towar do Tarnobrzega czubatemi furami, godząc furmanów za psie pieniądze, najwyżej za 2 r., i tu sprzedawali we środy na rynku, a każdego dnia w domu. Natomiast na chłopach-bednarzach nie widać było żadnego bogactwa. W lecie chodzili boso, w lichej kamizieli, zimą w chodakach, — byli biedni, jak wyrobnicy, biedniejsi, niż żydzi, handlujący wytworami ich pracy.

Będąc w Wiedniu, widziałem przy najprzedniejszej ulicy skład z naczyniami podobnemi do naczyń majdańskich. Właściciel sam sobie prowadził warsztat i sklepik i dobrze mu się powodziło.

* * *

Na uwagę zasługuje koszykarstwo, które się rozwinęło w Rudniku i okolicy w sąsiednim powiecie niżańskim, za sprawą właściciela Rudnika, hr. Hompescha. Ten przejęty nę-

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach

ną, który chciałby narzucić obowiązkowe małżeństwa cywilne, rozwody i sądownictwo świeckie dla Sakramentu małżeństwa. Sakramentalność małżeństwa i jego nierozerwalność jest bezcennym skarbem społeczeństwa polskiego, — bo podwaliną jego zdrowia moralnego. Nieskalana polska rodzina chrześcijańska jest też rękojmią siły narodu i potęgi państwa.

Zjazd stwierdza, że przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt ustawy o aktach stanu cywilnego, nie tylko wyłączający duchowieństwo od prowadzenia tych aktów, ale znoszący ujawnienie przynależności religijnej i stwierdzanie dokonania obrządków religijnych, pomija zapewnione konstytucyjnie uznanie religji i toruje drogę bezwyznaniowości.

Zjazd zwraca uwagę na groźny zalew rozwiązłości w pismach i książkach, teatrach i kinach. Niebezpieczne to zjawisko, wiodące ku rozprzężeniu obyczajów i zepsuciu jest zaczynem rozkładu na ziemiach naszych. Pisarze katoliccy uważają za swój szczególny i naczelny obowiązek walkę z posiewem rozstroju, lecz do walki stanąć także musi całe społeczeństwo przez bezwzględny bojkot niemoralnych pism, książek i widowisk, a przez szerzenie zdrowej i silnej literatury pięknej, odpowiadającej godności państwa polskiego.

W końcu wygłosił p. Stanisław Miłaszewski odczyt p. t. „Prądy katolickie w literaturze współczesnej. Na zakończenie zjazdu odbyło się przyjęcie w pałacu arcybiskupim.

„Wspólną pracą wszystkich tworzy się bogactwa".



Bezdomne dzieci w Bolszewji, z twarzami zarosłemi brudem lub z kołtunem we włosach, błądzą latem i zimą po ulicach i rynkach, pojedyńczo lub grupami, żebrząc o chleb. Prawie wszystkie są zarażone. Jeśli przechodzień wzbrania się dać im jałmużnę, grożą: daj, bo cię ukąszę lub zadrapię..

Wiadomości z Kraju.

WARSZAWA.

Z Sejmu.

Wniosek o ustąpienie rządu.

Dnia 15 b. m. został zgłoszony do marszałka sejmu wniosek o ustąpienie rządu; wniosek podpisały zarządy Polskiej Partji Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partji Robotniczej i Stronnictwa Narodowego.

We wspomnianem wniosku stronnictwa te mówią, że „przewód sądowy w procesie brzeskim ujawnił szereg rzeczy, które musiały wywołać najżywszy niepokój w opinji publicznej. Oskarżeni stwierdzili głośno wobec sądu znęcanie się nad nimi w twierdzy brzeskiej. Urząd prokuratorski nie wykonał swego obowiązku ustawowego i nie pociągnął winnych tego znęcania się do odpowiedzialności sądowej.

Ujawnione zostało następnie, że

---

dzą tamtejszych mieszkańców, których nie mogły wyżywić piaszczyste grunta, założył tam w roku 1878 pierwsze warsztaty koszykarskie, sprowadził zawodowego instruktora koszykarstwa i kilku Rudniczan wysłał do większych warsztatów koszykarskich, celem wykształcenia ich w tym zawodzie. Przewidywał że koszykarstwo dostarczy biednej ludności pracy i zarobku, zwłaszcza, że przepływający przez Rudnik San zarosły jest z obu stron wikliną i sprzyja rozwojowi przemysłu koszykarskiego.

Przemysł ten, umiejętnie zaszczepiany, od początku dobrze się tam rozwijał, a gdy następnie hr. Hompesch dalszą organizację tegoż przemysłu powierzył wielkiej firmie „Prasko-Rudnickiej fabryce wyrobów koszykarskich", nastąpił nadzwyczajny rozrost koszykarstwa w Rudniku. Rozwinął się tam w okolicznych wsiach przemysł koszykarski domowy, a w samym Rudniku powstała wielka fabryka koszykarska. W warsztatach tej fabryki pracuje około 100 robotników, a poza fabryką pracuje dla niej 300 koszykarzy z samego Rudnika. Wszystkich zaś robotników-chałupników z Rudnika i okolicy pracuje w tym przemyśle przeszło 2000. Z biegiem lat wielu koszykarzy wyjeżdżało do Ameryki i tam w fabrykach koszykarskich i własnych warsztatach prowadzili swój zawód, przysyłając znaczne oszczędności swoim rodzinom do kraju.

Przed wojną wyroby rudnickie wychodziły prawie w połowie do różnych krajów zagranicznych i zdobyły sobie światową markę. Słynne stały się w całym świecie piękne koszyki rudnickie, kosze, przybory podróżne, meble, skrzyneczki i t. p. Opowiadają, że jeden Rudniczanin wracając do domu z Ameryki po dłuższym tam pobycie i chcąc ucieszyć żonę jakimś pięknym podarunkiem, kupił w Ameryce ładny koszyk i przywiózł go do domu. Tu pokazało się, że koszyk ten właśnie wyrobiony był w Rudniku i w handlu zagranicznym dostał się do Ameryki.

W powiecie tarnobrzeskim rozwinęło się nieco koszykarstwo głównie przez krajowe szkoły koszykarskie.

* * *

W tych samych mniej więcej wsiach, co wyrób naczyń drzewianych, było garncarstwo, to jest wyrób garnków, misek, dzbanków, donic i t. p. Szczególniej byli garncarze we wsiach: Dęba (pow. tarnobrzeski), Poręba (pow. kolbuszowski), Stany (pow. niżański). Mieli tam garncarze glinę i drzewo do wypalania swoich wyrobów.

Była z tem robota podobna jak z cegłą, — tylko glina musiała być lepiej wyrobiona, nie mogła być w niej najmniejszej grudki, bo wystrzeliła i garnek nie dał się naprawić, piece były mniejsze i sklepione, a wypalanie ostrożniejsze, bo materjał był cieńszy i delikatniejszy.

c. d . n.

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach

władze administracyjne i policyjne, podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, skierowały swych t. zw. tajnych agentów do organizacji politycznych, działających prawnie w granicach Rzeczypospolitej i że agenci ci spełniali częstokroć rolę prowokatorów w ścisłem znaczeniu wyrazu, nietylko uczestnicząc w działaniach uznanych za przestępne, ale nawet powodując je, a nawet zachęcając do nich.

Cały przebieg sprawy brzeskiej — od chwili porwania i wywiezienia grupy działaczy politycznych w nocy z 9 na 10 września 1930 r. — wyrządził krzywdę ogromną powadze i honorowi Rzeczypospolitej wobec innych narodów świata; wewnątrz kraju doprowadził do niesłychanego zaostrzenia nienawiści politycznych i do zupełnego podkopania poczucia prawa i zaufania.

Ten stan rzeczy, rzucony na tło katastrofy gospodarczej, nędzy powszechnej bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób, polityki ogólnej dzisiejszego sposobu rządzenia we wszelkich dziedzinach życia — szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnione obawy, że niezawisłość sądów w Polsce stoi pod znakiem zapytania; świadczyły o tem między innemi zeznania w procesie ostatnim byłych prezesów Sądu Najwyższego, badanych w charakterze świadków. Potwierdziły te obawy różne inne zdarzenia.

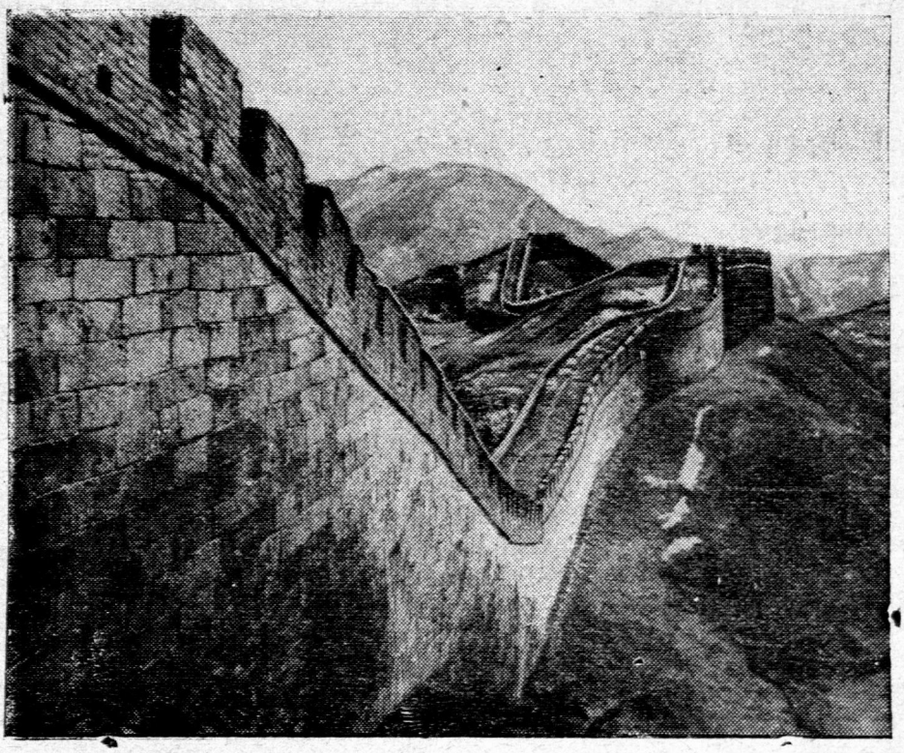
Odpowiedzialność za położenie w kraju ponosi rząd w pełnym składzie i tak samo ponosi on odpowiedzialność za rozwój i skutki sprawy brzeskiej".

Dnia 21 b. m. rozpoczęły się w Sejmie obrady nad wnioskiem żądającym ustąpienia rządu.

Pierwszy przemawiał poseł socjalistyczny Żuławski. Zaznaczył on, że wnioskodawcy z góry przekonani są, iż większość rządowa wniosek ten odrzuci; postawili go jednak dlatego, by wykazać, że większość opinji kraju jest przeciwna rządowi i jego postępowaniu.

Podczas przemówienia posła Żuławskiego na ławach stronnictwa rządowego podniosły się krzyki i hałasy; powstała z tego powodu taka wrzawa, że zakończenia mowy Żuławskiego nikt nie mógł dosłyszeć.

Następnie przemawiał poseł Trąmpczyński z Klubu Narodowego, a potem p. Miedziński, przywódca stronnictwa bezpartyjnego.



Wielki Mur w Chinach zbudowany przez cesarzy chińskich dla obrony kraju przed najazdem koczowników mandżurskich i mongolskich. Mur ten liczył 2450 kilometrów długości, wysoki zaś był na 16 metrów. Na obrazku widzimy kawałek Wielkiego Muru, przebiegającego przez górską okolicę. W ostatniej wojnie z Japonją wojska chińskie cofnęły się za Wielki Mur czyli do dawnych granic cesarstwa chińskiego.

Marja Czeska-Mączyńska. 9)

Jaśkowa dola

Srokacz był miękki w pysku a Jasiek, jak każdy początkujący jeździec, za silnie ściągał uździenicę, koń się więc niecierpliwił i kilka razy przez niespodziewany galop, to znów przez wspięcia, usiłował zrzucić nieprzyjemnego jeźdźca. Jasiek z kulbaki wysadzić się nie dał i oto teraz w potokach słońca, po cichej, leśnej drodze, jadą już sobie w zupełnej zgodzie. Jasiek śpiewa a senny las odpowiada mu echem, a i srokacz czasem zarży jakgdyby z uznaniem.

Hej! wrócę, ja wrócę!
rycerzem ze stali
lub duchem pokutnym
co w wichrze się żali.
Hej! wrócę do ciebie
w południe promienne,
lub w cichą noc wrócę,
w zawieje jesienne...
Rycerz cię uściśnie,
dziewczyno, kochanie,
duch blady choć we śnie
ust twoich dostanie!

Mrok był, gdy do karczmy dojechał, zsunął się z konia, lejce do płotu uwiązał; trochę mu szablisko długie a krzywe u boku zawadzało ale głowę wysoko niósł. W drzwiach zawahał się trochę; jarmark właśnie w miasteczku był i duża izba szynkowna pełna była szlachty drobnej i chłopstwa. Woń miodu i nalewek, potu, oddechów i skór baranich mieszała się w atmosferę nieznośnie duszną a tak gęstą, że według przysłowia: siekierę w powietrzu zawiesić było można. Obok „szynkwasu" dwie zatknięte szczapy smolne żagwiły się jasnym płomieniem, rzucając oryginalny, złoto-purpurowy refleks na wytarte ubrania szlachty i chłopów śmierdzące kożuchy. Jasiek bystro po zgromadzeniu spojrzał, żali kogo znajomego nie uświadczy, ale same obce twarze wychylały się ku niemu z mroków izby. Dla ostrożności jednak w najciemniejszym kącie izby usiadł, a było mu jakoś dziwnie obco i smutno w duszy. Bał się, że go ktoś pozna, o kanonika zapyta, o to, skąd się tu wziął i po co? Nie miałby co rzec!... Hej! tak mu było jasno i swobodnie, tam w lesie, na srokaczu, a tu nagle tak jakoś zimno, obco a dziwnie. Rozczochrana żydówka zmiotła przed nim stół końcem brudnego fartucha i pytała, przyglądając mu się uważnie:

— Wielmożny pan nie tutejszy... prawda? Nigdy nie miałam sposobności ugaszczać... Wielmożny pan za interesem w tych stronach, czy w odwiedziny do kogo?

— W przejeździe jeno... Coś do zjedzenia chciałbym.

— Nu, co wielmożny pan rozkaże... może być jajecznica ze szczypiorem, szczupak po żydowsku albo bigos... ekstra fainowy...

Jasiek uśmiechnął się mimowoli, tak mu nagle wszystkie kiszki radosne zagrały larum, na wymienione

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach

Wniosek odrzucono głosami rządowego stronnictwa przeciw wszystkim pozostałym stronnictwom sejmowym. Tym razem nawet stronnictwo żydowskie nie poszło za rządem, nie głosowało wprawdzie przeciw niemu, ale wstrzymało się od głosowania.

Popieranie Ukraińców.

W dniu 13-ym stycznia b. r. wystąpił na posiedzeniu komisji budżetowej poseł Wełykanowicz, ukrainiec, z bezczelnym wnioskiem o wypłacanie emerytur inwalidom, byłym żołnierzom „armji ukraińskiej" we Wschodniej Małopolsce, walczącym w roku 1918-ym i 1919-ym przeciwko wojskom polskim. Po rusińskim pośle zabrał głos p. Polakiewicz i w imieniu rządowego Bezpartyjnego Bloku oświadczył, że zasadniczo godzi się na jego wniosek.

Dziwne jest postępowanie posłów z rządowego stronnictwa; z jednej strony gotowi są dać pensje ukraińskim inwalidom, którzy występowali z bronią w ręku przeciw Państwu polskiemu, mordowali naszych żołnierzy i pastwili się niejednokrotnie nad nimi, a z drugiej strony chcieliby ograniczyć byłym powstańcom polskim i ich potomkom prawo do zwrotu majątków, zabranych im ongiś przez zaborczy rząd rosyjski.

Zasiłki dla wracających z Francji.

W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji, skutkiem czego wielu zatrudnionych tam dotychczas robotników polskich powraca do kraju. Urząd Emigracyjny zawiadamia, że robotnicy ci powinni przed wyjazdem zaopatrzyć się w dowody zwolnienia z pracy. Dowody te zawierać muszą dane dotyczące okresu czasu, w ciągu którego robotnik był zatrudniony, ponadto zaś muszą być zatwierdzone przez właściwą władzę w miejscu pracy, lub też przez właściwy konsulat polski.

Na podstawie tych dokumentów powracający wychodźcy będą mogli zabiegać o uzyskanie zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Wychodźtwo z Polski i powrót do kraju.

Według danych Głównego Urzędu Obliczeniowego w ciągu 11-tu miesięcy ubiegłego roku wyemigrowało z Polski ogółem 74,500 osób.

W tym samym czasie wróciło do Polski 67,900 wychodźców, w tem 19,700 osób z Francji i 33,600 z Niemiec.

Spodziewana zwyżka cen ziemniaków.

Zbiory ziemniaków w kraju przedstawiają się naogół nieszczególnie; wynoszą od 70 do 80 procent zbiorów z roku 1930-go. Ze względu na zły przebieg pogody w okresie rozrostu i kopania we wszystkich województwach, poza województwem kieleckiem, łódzkiem i śląskiem, przewidywane są duże straty z powodu gnicia przy przechowywaniu ziemniaków w kopcach.

W związku z tem oczekiwać można znaczniejszej zwyżki cen na ziemniaki.

Jaką ilość tytoniu wolno przechowywać w domu.

Ostatni „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie ministra skarbu, określające, że osoby prywatne mogą przechowywać w domu najwyżej 3 tysiące sztuk papierosów lub 3 kilogramy tytoniu. W razie znalezienia większych ilości wyrobów tytoniowych winni podlegają karze.

WILNO.

Upadek sekt.

Niewielka parafja marjawicka w Wilnie skutkiem zmniejszającej się liczby zwolenników tej sekty zwija swe interesy i wynosi się z miasta.

Również sekty hodurowców i baptystów, ze względu na małą ilość swych zwolenników, wynoszą się z powiatu wileńskiego i mołodeczańskiego.

W ostatnich tygodniach w nabożeństwach sekciarzy brało udział zaledwie po kilka osób.

ŁÓDŹ.

Strajk tramwajarzy.

Od dłuższego czasu w Łodzi trwa strajk tramwajarzy. Z powodu silnej działalności komunistów strajk ma przebieg bardzo ostry. Zarząd tramwaji widząc, że z pracownikami nie dojdzie do porozumienia, począł przyjmować do pracy nowych ludzi. Pomimo to ruch tramwajowy dotychczas nie został wznowiony, gdyż świeżo przyjęci pracownicy muszą obznajomić się z pracą.

KOZIENICE.

Kradzież na poczcie.

W nocy z 12 na 13 stycznia nieujęci sprawcy dokonali włamania do urzędu pocztowego w Gniewoszowie, w powiecie kozienickim. Złodzieje zabrali z szuflad znaczków pocztowych na ogólną sumę 162 tysięcy zł., szereg drobnych przesyłek i 87 zł. w gotówce. Ponadto złodzieje wynieśli przed urząd kufer żelazny, w którym znajdowało się 1,500 zł. i znaczki pocztowe, nie zdołali jednak kufra otworzyć, porzucili więc go i zbiegli.

---

przez żydówkę przysmaki.

— Proszę dać bigosu misę uczciwą — zadecydował i — wino węgierskie czerwone, macie?

— Nu pewno, u mnie są wszystkie gatunki.

— A z jednego antałka się czerpią — zaśmiał się Jasiek. — No, ale daj, żydówko, jeść a żywo.

— Wielmożny pan zanocować chce?

— Nie.

— Dalej wielmożny pan pojedzie? Aj-waj! W taką wszczeknietą noc, w taką zawieruchę... deszcz, ino patrzeć, jak lunie... Taki fajny nocleg bym nagotowała... łóżko samo dla siebie w pokoju...

— Dziękuję... spieszno mi, pojadę dalej...

Żydówka spojrzała uważnie po jego smukłej, kontuszem opiętej postaci i zauważyła, iż szajet na wylotach był wprawdzie nieco wypłowiały, ale pierwszej jakości, a pas spinający za obszerny kontusz miał bardzo misterną klamrę...

— Spieszno?... dlaczego spieszno?... może wielmożny pan jaki list ważny wiezie?

— Proszę już raz jedzenie przynieść... kaducznie głodny jestem — odciął krótko.

— Nu, zaraz... zaraz... wielmożny pan z daleka jedzie? Może na jarmark do Tarnopola.

Urwała, bo Jasiek pięścią w stół uderzył, zakląwszy nieprzystojnie. Żydówka pospieszyła w stronę kuchni, mrucząc z nieukontentowaniem:

— Ktoby się spodziewał... gwałtownik taki!...

A Jaśkowi taki głód wnętrzem szarpnął, że do „szynkwasu" podszedł i obwarzanki słone, zwisające na sznurku, odłamywać i chrupać zaczął jeden za drugim... I nie uważał, że w izbie zaczęto mu się przyglądać z uwagą; przy owym kontuszu, zbyt obszernym i staroświeckim, udarzały owe na cudzoziemską modę obcięte kędziory. Panowie bracia skupili się w kącie izby, gadali półgłosem, poglądali ku Jaśkowi nieufnie, wreszcie jeden z nich, człek gruby, szpakowaty, w łatanych szarawarach ,ale z miną buńczuczną, do Jaśka się przysunął i biorąc jeden z obwarzanków, zagaił rozmowę:

— Stare... jakby je jeszcze świętej pamięci matka Ewa piekła.

Jasiek w milczeniu swój obwarzanek dalej gryzł białemi, zdrowemi zębami.

Szlachcic jednak za wygrane nie dał i zapytał wprost:

— Waszmość z daleka jedzie?

— Ja?... — Jaśkowi przez mgnienie kontusz wydał się ciasnym a izba duszną nie do zniesienia, ale pomyślał sobie: kłamać trzeba, to kłam przynajmniej z fantazją i do jegomości się zwrócił:

— Z daleka i daleko...

(C. d. n.).

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach

Wiadomości ze świata.

ROSJA.

Zamykanie kościołów.

Według wiadomości, otrzymanych z Mińszczyzny, w ostatnich miesiącach zamknięto tam znowu 6 katolickich kościołów, a mianowicie: w Pleszczeniewicach, Koziatyniach, Ziembini, Kreszczeńsku, Uszaczu i Orszy. Jednocześnie władze sowieckie zesłały do środkowej Rosji i na Syberję szereg katolickich kapłanów. Ks. Krzywickiego, proboszcza z Ziembina, zamknięto w więzieniu mińskiem, ks. proboszcza z Uszacza uwięziono w szpitalu dla umysłowo chorych.

Na przestrzeni 300 kilometrów nie można znaleźć w Mińszczyźnie księdza. Ludzie rodzą się i umierają bez kapłana.

Z cmentarza katolickiego bezbożnicy pousuwali krzyże. Ludzie wiejscy pod groźbą kary muszą co tydzień uczęszczać na przymusowe odczyty przeciwreligijne, urządzane przez wiejskie związki bezbożników.

HISZPANJA.

Zawieszenie dekretu o rozwodach.

Hiszpańskie ministerjum sprawiedliwości zawiesiło stosowanie dekretu z dnia 4 listopada ub. r. w sprawie rozwodów, co powszechnie przypisywane jest wpływom prezydenta republiki Zamory. Obowiązuje zatem dawna ustawa małżeńska, zgodna z prawodawstwem katolickiem.

W sprawie stosunku Zamory do Kościoła istnieją bardzo sprzeczne poglądy. Wiadomo z jednej strony, że w swoim czasie ustąpił on ze stanowiska naczelnika rządu wskutek wrogich Kościołowi postanowień, uchwalonych przy opracowywaniu nowej konstytucji hiszpańskiej, z drugiej jednak—znamienną jest okoliczność, że wkrótce potem zgodził się na swój wybór na prezydenta republiki przez te same, wrogie Kościołowi czynniki. Pewnem jest ponadto, że nazajutrz po wyborze Zamory w pałacu prezydenta odprawione zostało w kaplicy nabożeństwo. Miało to wywołać ostry sprzeciw ze strony krańcowych czynników, zarzucających prezydentowi, że zezwala na odprawianie w swoim pałacu nabożeństw.

Rozruchy w Katalonji.

W północno-wschodniej części prowincji Katalonji wybuchły poważne rozruchy o charakterze rewolucyjno-komunistycznem. Powstańcy opanowali linję kolejową i zniszczyli połączenia telegraficzne. Dla stłumienia rozruchów wysłano z Saragossy kilka oddziałów wojska. W tym samym czasie w niektórych miastach Hiszpanji wywiązały się walki uliczne, przyczem rozagitowany tłum podpalił pare kościołów.

FRANCJA.

Cudowne uzdrowienie w Lurd.

Wśród licznych wypadków cudownych uzdrowień w Lurd w ostatnim czasie zapisano znowu jeden z pośród szczególniej poważnych, wobec których nauka lekarska, jeśliby próbowała wytłumaczyć je w sposób naturalny, staje bezradną.

Chodzi o cudowne uzdrowienie Antoniny Siere z miejscowości Kruzy. Antonina Siere cierpiała na nieuleczalną chorobę żołądka, kiszek i nerek, z czego nagle została uzdrowioną w Lurd w dniu 8 października 1930 r. Dr. Barral, lekarz specjalista, który opiekował się chorą i już po jej cudownem uzdrowieniu poddał ją całorocznej ścisłej obserwacji lekarskiej, wydał wreszcie orzeczenie, w którem stwierdza, że „pani Siere na podstawie lekarskich badań jest zupełnie zdrowa", że „uzdrowienie, jakie nastąpiło nagle w Lurd, jest całkowite, przyczem choroba nie wykazuje skłonności do powrotu". Dalej Dr. Barral stwierdza, że uleczenie „nie jest możliwe do wytłómaczenia z punktu widzenia lekarskiego, ponieważ nastąpiło w warunkach niezwykłych". Podobnej treści orzeczenie wydał również Urząd badań lekarskich w Lurd.

Sprawa odszkodowań wojennych.

Obecnie najwięcej zajmuje polityków międzynarodowych sprawa odszkodowań wojennych ze strony Niemiec. Rządy europejskie nie mogą dojść do porozumienia. W miarę jak wydarzenia rozwijają się, powstaje zamieszanie.

Inne jest w tej sprawie stanowisko Francji, inne Anglji, a jeszcze inne Włoch i Stanów Zjednoczonych. Z nieporozumień tych korzystają tylko Niemcy i z uporem dążą do całkowitego uwolnienia się od zobowiązań płatniczych.

W poprzednim numerze Gazety pisaliśmy, że w dniu 25-ym b. m. miały się rozpocząć w szwajcarskiem mieście Lozannie narady w sprawie niemieckich odszkodowań. Obecnie z Paryża i Londynu dochodzą wieści, że wspomniane narady zostają odroczone na czas nieograniczony, w każdym razie odbędą się nie prędzej, jak po wyborach sejmowych we Francji, Niemczech i Ameryce jeszcze w bieżącym roku.

Chodzi już obecnie jedynie o powtórne odroczenie Niemcom spłaty rat odszkodowań na dalsze 6 miesięcy lub na cały rok. Państwa, otrzymujące od Niemiec odszkodowania, zwróciły się do Stanów Zjednoczonych z propozycją, aby i one odroczyły Niemcom na taki sam czas spłatę długów wojennych.

Pomimo starań plan ten nie doszedł do skutku, gdyż rząd Stanów Zjednoczonych nie chce wogóle słyszeć o odroczeniu spłat długu, zaciągniętego przez państwa europejskie na prowadzenie wojny z Niemcami.

W kilka dni później naczelny minister niemiecki Bryning odrzucił przedstawiony mu plan odroczenia spłat na rok; Niemcy są przekonani, że jest to tylko odwłóczenie rozstrzygnięcia sprawy, niedwuznacznie przytem dają do zrozumienia, że wogóle nie mają zamiaru płacić odszkodowań wojennych.

Z wielką niecierpliwością oczekują we Francji, jakie stanowisko wobec tego zajmie rząd Lawala. Ogólnie przypuszczają, że minister Laval zagrozi Ameryce wstrzymaniem spłat długu wojennego, o ile Niemcy nie będą wpłacać należnych Francji odszkodowań.

NIEMCY.

Zawalenie się kopalni w Bytomiu.

Na pograniczu śląskiem pod Bytomiem w kopalni węgla Karsten zawalił się w głębokości 770 metrów jeden z korytarzy, skutkiem czego 14-tu górników zostało odciętych od świata.

Dzięki energicznemu ratunkowi po 6-ciu dniach uciążliwej pracy dokopano się do 7-u zasypanych górników. Znaleziono ich żywych i nie uszkodzonych, jedynie bardzo wyczerpanych kilkudniowym głodem. Po dwóch dniach dalszej pracy odnaleziono jeszcze dwóch robotników, niestety nieżywych, przywalonych złomami węgla.

RUMUNJA.

Rokowania z Sowietami zerwane.

W dniu 22 stycznia b. r. nadeszły wiadomości z Rygi, że toczące się tam rokowania rumuńsko-sowieckie w sprawie zawarcia umowy o nienapadanie zostały zerwane.

MEKSYK.

Walka z Kościołem.

Sejm meksykański uchwalił rządowy projekt ustawy, na podstawie której w okręgu administracyjnym stolicy państwa ma nastąpić znaczne zmniejszenie liczby katolickich kapłanów. Przyjęto zasadę, że na 50 tysięcy mieszkańców może być tylko jeden kapłan; w ten sposób w stolicy państwa wolno będzie tylko 24 księżom wykonywać duszpasterskie obowiązki, w całej zaś prowincji, liczącej dotąd 432 duszpasterzy, większość parafji zostanie pozbawiona posług religijnych. z tego powodu wśród szerokich mas zapanowało wielkie wzburzenie, w niektórych zaś miejscowościach powstały rozruchy.

CHINY.

Przerażający bandytyzm.

Angielskie gazety donoszą z Nankinu, że w Chinach w ostatnich czasach bandytyzm doszedł do przerażających rozmiarów. W ciągu ostatnich dwóch lat w prowincji Hupch zamordowali bandyci 164 tysiące osób, spalili 300 tysięcy zabudowań i uprowadzili 8 tysięcy osób, żądając wykupu za ich zwolnienie.

INDJE.

Nowe niepokoje i zaburzenia.

Wyjazd Gandjego do Londynu na zwołane przez rząd angielski obrady, tak zwanego „okrągłego stołu", nie przyniósł dla Indji korzyści, jakich spodziewali się jego zwolennicy. Wobec tego indyjskie stronni-

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach

ctwa skrajne przystąpiły do ostrzejszej walki z władzami angielskiemi. Walkę tę zaogniło jeszcze bardziej ostre rozporządzenie namiestnika królewskiego, zmierzające do przywrócenia porządku w kraju.

Gandi i kongres hinduski zażądali wycofania rozporządzenia, namiestnik królewski jednak nie zgodził się. W odpowiedzi na to członkowie kongresu ogłosili bojkot towarów angielskich. Utworzono liczne komitety dla dozorowania, by nikt nie kupował towarów angielskich. Fabrykanci hinduscy cofnęli wszelkie zamówienia na towary poczynione w Anglji. Rząd angielski, aresztował Gandiego oraz wielu przywódców ruchu i członków kongresu hinduskiego.

Nie odniosło to jednak żadnego skutku, gdyż na miejsce aresztowanych zostali wybrani nowi przywódcy, na wypadek zaś ich aresztowania — dalsi zastępcy.

W miastach powstają zaburzenia, które tłumi siłą wojsko. Jest wielu zabitych i rannych. Liczba aresztowanych coraz bardziej rośnie. Zanosi się więc na długą i uporczywą walkę. Władze angielskie, chcąc ukrócić agitację bojkotową, aresztowały wielu urzędników Hindusów, mianując na ich miejsce nowych ludzi.

Liczne aresztowania przywódców hinduskich, a w szczególności Gandiego wywołały w całym świecie, a przedewszystkiem w Anglji, wielkie wrażenie.

Jeszcze przed kilku tygodniami Gandi był gościem rządu angielskiego, a naczelny minister Mak-Donald nazywał go przyjacielem. W pięć dni potem, zaraz po powrocie do Indji, został Gandi osadzony w więzieniu.

Dzieje Polski w obrazkach.

O Kazimierzu mnichu, a potem królu.

Przepisywanie książek w klasztorach.

W celi klasztoru Benedyktynów, we Francji, siedział przy stole młodzieniec w zakonnej szacie i pracował pilnie nad piękną, pełną kolorowych obrazków, księgą.

W tym okresie dziejów, które nazywamy Średniemi wiekami albo Średniowieczem (prawie od końca 5-go. do końca 15-go stulecia) nieznana była jeszcze sztuka druku czyli wytłaczania książek, którą wymyślił w 1454 r. Niemiec Jan Gutenberg. Nie można więc było odbijać ich w dużej ilości za jednym zachodem. Każda książka musiała być ręcznie pisana i malowana, najczęściej na pergaminie to jest papierze, wyrabianym ze skóry, a trwalszym od dzisiejszego, który nie był wówczas znany.

Przepisywaniem książek zajmowali się zakonnicy, którzy wraz z innymi duchownymi byli wówczas jedynymi przedstawicielami nauki i krzewicielami oświaty. Sztuki czytania i pisania uczyli się wówczas bardzo nieliczni ludzie świeccy, a nauczycielami byli zawsze duchowni.

Ale zakonnicy posiadali i inne umiejętności. Uczyli karczowania lasów, uprawy roli, zakładania sadów. Udzielali gościny podróżnym, pielęgnowali chorych. Oni też najpierwsi poczęli zakładać szkółki, a później nawet świecką młodzież brali na wychowanie. Klasztory więc były niezmiernie pożyteczne.

Poselstwo z Polski.

Młody mnich, o którym wspomnieliśmy wyżej, kończył barwienie dużych liter rozpoczynających stronicę, gdy wszedł braciszek zakonny, oznajmiając, że przeor go wzywa.

Wówczas brat Karol, bo tak młodego mnicha nazywano, złożył wszystkie karty książki w dwie deseczki, które zacisnął i związał sznurkiem, (stąd wyrażenie: przeczytać książkę od deski do deski); poczem pośpieszył do przeora.

Wchodząc do dużej komnaty, w której się znajdował przełożony klasztoru, zobaczył ze zdziwieniem grono panów w kosztownych szatach i o dostojnem obliczu. Na jego widok wszyscy ugięli kolano i zawołali:

— Witaj, królu Polski, Kazimierzu, synu Mieczysława, z krwi piastowskiej!

Na dźwięk polskiej mowy zadrżało serce młodzieńca. Cztery lata minęły, odkąd opuścił kraj rodzinny, ale pamięć o nim nigdy go nie opuściła. Tęsknił i niejednokrotnie, wypełniając obowiązki zakonne, zapytywał sam siebie, czy nie sprzeniewierzył się ważniejszym obowiązkom względem kraju i rodaków? Nieliczne wieści, dochodzące z dalekiej Polski, nie brzmiały pomyślnie.

— Witajcie bracia!—odpowiedział życzliwie — rad jestem was widzieć i odebrać wieści o ojczyźnie. Siadajcie, proszę, i opowiedźcie co słychać w Polsce.

Smutne wieści z ojczyzny.

— Źle słychać, królewiczu! — odparł najstarszy z poselstwa. Po waszym wyjeździe zapanował straszny bezrząd! Część ludu, która w skrytości trwała przy pogaństwie, zbuntowała się przeciw panom chrześcijańskim i innych za sobą pociągnęła. Rozpoczęły się mordy szlachty i duchowieństwa. Kościołów nawet dużo popalono, aby na ich miejscu wznosić znów gontyny pogańskie. A i sąsiedzi nie zasypiali sprawy. Okrutny Brzetysław, król czeski, w straszliwy sposób Polskę najechał i zniszczył.

— Czy nie stawiano mu żadnego oporu? — zapytał Kazimierz.

— Nie wierzono w możliwość oparcia się, bo i wodza żadnego nie było — odpowiedział poseł i mówił w dalszym ciągu: — Złupiwszy Gniezno, chciał Brzetysław zabrać skarb największy: ciało św. Wojciecha. Ale księża, przewidując to, zakopali je w ustronnem miejscu, a w środku kościoła umieścili we wspaniałej trumnie zwłoki arcybiskupa gnieźnieńskiego Radyma. Brzetysław zabrał je w przekonaniu, że to ciało św. męczennika. Ale oprócz tego zrabował z katedry wielki krzyż złoty, dzwony kościelne i tyle skarbów z rozmaitych kościołów, że, jak ludzie mówią, na stu wozach je umieścili! A i ludu pełno zabrali i popędzili przed sobą, w pętach! Będą tam mieli sporo niewolników do uprawiania swojej ziemi! Za to nasze grunta stoją odłogiem i głód ludzi nęka. Wsie i miasta tak opustoszały, że zwierz dziki gnieździ się w świątyniach!

Kazimierz zgadza się wracać do kraju.

Z głębokim smutkiem słuchał tego Kazimierz. Poseł umilkł, jakgdyby przerażony własnemi słowami. Przez chwilę trwało milczenie, poczem z grona posłów wysunął się drugi i rzekł:

— Przeto my, kochający synowie Polski, wraz z innymi, którzy w kraju na straży pozostali, wspomnieliśmy na was, Panie, odrośl piastową i prawego dziedzica korony. W powrocie waszym na tron przodków jedyny widząc ratunek, udaliśmy się do cesarza niemieckiego i do papieża. Zgodził się na oddanie nam koron cesarz, wzrastającą potęgą Czech zaniepokojony, a i papież nie stawiał przeszkody w uwolnieniu was od ślubów zakonnych. Teraz tedy wszystko zależy od woli waszej. Nie odrzucajcie próśb naszych, Panie! Powróćcie do kraju i spróbujcie wydźwignąć go z toni!

— Powrócę — rzekł królewicz — i zrobię, co będę mógł. Tak mi Boże dopomóż!

c. d. n. **Ebrem.**

GOSPODARSTWO.

O rozmnażaniu drzew i krzewów owocowych.

Przygotowanie drzewek i sposób ich sadzenia.

W osobnem naczyniu przygotowujemy gęstawą papkę gliny z krowieńcem. Dołek obok palika kopiemy tak duży, aby mogły się zmieścić korzenie; dno dołka w środku powinno być stożkowate. Maczamy więc korzenie w papce i wstawiamy drzewko w dołek, korzenie rozkładamy po bokach kopczyka w dołku, sypiemy na korzenie ziemię, a drzewkiem potrząsamy, aby ziemia wypełniła dziury między korzeniami. Przedtem jeszcze kładziemy na ziemi łatę drewnianą i według niej miarkujemy głębokość sadzenia. Nie wolno drzewek sadzić głęboko, bo to im będzie szkodzić. Łata powinna być na równi z szyjką drzewka, i tak właśnie głę-

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach



Mężczyzna — kobietą. Siedzi tu Józef Einsman, stróż pewnej fabryki w niemieckiem mieście Moguncji nad rzeką Renem. Einsman pełnił gorliwie swe obowiązki od lat 12-u. Nagle przypadkowo wykryło się, że stróż nocny jest kobietą Einsmanową. Po śmierci męża przejęła ona mężowskie imię, nazwisko i ubranie i pracowała jako mężczyzna. Zarząd fabryki pozostawił ją na dawnem stanowisku, ale z warunkiem, że przestanie nosić męskie ubranie, a ubierze się w suknię kobiecą.

boko trzeba sadzić. Szyjką korzeniową nazywamy to miejsce, skąd zaczyna się pień drzewka i skąd rozchodzą się korzenie. Po posadzeniu drzewka, ziemię udeptujemy wokoło i robimy jakby miskę, która służy do podlewania, a samo drzewko przywiązujemy do palika w dwóch miejscach.

Po posadzeniu również podlewamy wszystkie drzewka obficie wodą ze sadzawki lub rzeki, możemy nawet ze studni, ale woda ta musi najpierw się odstać.

Jeżeliby się okazało, że kołek cokolwiek wchodzi w koronę, to trzeba go uciąć, bo gałęzie będą się tarły.

Jak powinno wyglądać piękne drzewko?

Dobre ładne drzewo powinno mieć pień gruby, prosty, 1 metr 70 centym. wysoki, gałęzi w koronie jabłoni, wiśni i śliwy powinno być 5, a w koronie gruszy i czereśni po 6; gdyby się okazało po posadzeniu, że korona ma więcej gałęzi, to nadmiar trzeba wyciąć, zaczynając od dołu. Zdarza się jednak, że przyszłą ze szkółki drzewka z niepełnemi koronami; jest to bezwzględnie duża wada i takich drzewek nie powinno się właściwie przyjąć, bo są one mniej warte; w każdym razie korona nie może mieć mniej gałęzi, jak trzy.

Pege.

—)x(—

KRONIKA
z życia naszych parafji.

CHĘCINY (powiat kielecki).

POŻAR.

W sobotę, dn. 16-go stycznia b. r. o godz. 9-ej wieczorem wybuchł tu pożar, który strawił doszczętnie dom i zabudowania gospodarskie p. Dudka. Przy lepszej organizacji miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej możnaby było przynajmniej częściowo opanować położenie.

Magistrat miasta powinien stanowczo zaradzić brakowi wody na przedmieściach i zakazać krycia domów słomą lub gontem inaczej plaga pożarów w Chęcinach zniszczy doszczętnie obywateli miasta. **S.**

DZIERĄŻNIA (powiat pińczowski).

Koło Misyjne w Stowarzyszeniu Młodzieży

Już od roku w Stowarzyszeniu naszem mamy kółko misyjne, do którego należy 50 druhen. Celem kółka jest niesienie pomocy misjom katolickim przez codzienną modlitwę, wspólne spowiedzie i Komunje święte oraz pomoc materjalną. W roku bieżącym wykonały druhny własnoręcznie dla misji komżę, biały obrus oraz pięknie utkały na warsztatach tkackich różnokolorowy łowicki pokrowiec.

Święto Trzech Króli, poświęcone misjom, obchodziłyśmy bardzo uroczyście. W przed dzień wszystkie druhny przystąpiły do spowiedzi św., a w samo święto do wspólnej Komunji św., którą ofiarowałyśmy na uproszenie błogosławieństwa dla misji. Wieczorem urządziłyśmy na sali mleczarskiej piękną akademję misyjną wobec licznie zgromadzonych gości. Słowo wstępne wygłosił patron Stowarzyszenia ks. kanonik Zelek. Po śpiewach wykonanych przez chór kościelny prezeska Stowarzyszenia H. Zajączówna wypowiedziała odczyt pod tytułem: „Wszyscy misjonarzami", poczem nastąpiły deklamacje: „Żniwo jest wielkie", „Do świętego Piotra Klawerego", „Tyś umarł za nas" i inne przeplatane pięknemi kolędami, odśpiewanemi przez chór pod kierunkiem p. organisty Stanisława Mętla. Na zakończenie odegrały druhny sztuczkę misyjną pod tytułem „Wieczór Wigilijny".

druhna.

PORĘBA GÓRNA (powiat miechowski).

Założenie Stowarzyszenia Młodzieży.

Z przybyciem do naszej parafji ks. proboszcza Szczygielskiego powstało kilka kółek różańcowych, jak również zostało założone w niedzielę 22-go listopada ub. r. Stowarzyszenie Młodzieży. W wspomnianym dniu przybył do nas z Kielc Sekretarz Jeneralny Młodzieży ks. M. Połoska, który wygłosił podczas sumy piękne kazanie; wspomniał o niebezpieczeństwie ślubów cywilnych i rozwodów. Wszyscy postanowili jednomyślnie podpisać protest przeciw zamachowi na naszą wiarę. Wieczorem odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży.

Fr. Kuś.

Mianowany: Ks. Teofil Jabłoński dziekan i proboszcz w Sułoszowie w powiecie olkuskim — kanonikiem honorowym katedry kieleckiej.

WYDZIAŁ NAUKOWO - WYCIECZKOWY

przy Zarządzie Wołyńskiego Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Chrześcijańsko- Narodowego Nauczycieli Szkół powszechnych urządza na wiosnę 1932 roku w czasie od 24 marca 1932 r. do 17 kwietnia 1932 roku wielką dwudziestopięciodniową wycieczkę do Egiptu i Ziemi Świętej.

Koszta tej wielkiej wycieczki, której program w ogólnych zarysach podajemy, wyniosą około 1850 złotych od osoby.

W koszta te wliczono: 1) przejazd pociągiem pośpiesznym ze Lwowa (we Lwowie punkt zborny) w 2-ej klasie do wszystkich miejsc zwiedzanych i z powrotem do Krakowa, 2) przejazdy okrętami w kl. I, 3) mieszkanie w hotelach i pensjonatach, 4) wyżywienie w restauracjach i w czasie podróży w wagonach restauracyjnych, 5) asekuracja osób i bagaży na życzenie, 6) przejazdy dorożkami, autami, autokarami, autobusami, tramwajami, wielbłądami i t.p., 7) wstępy do galerji, muzeów, i t. p., 8) napiwki dla służby, 9) opłata przewodników, 10) wizy zagraniczne.

Zgłoszenia należy kierować pod podanym adresem Sekcji Naukowo-Wycieczkowej.

Zadatek w wysokości złotych 450.— od osoby powinien być przy zgłoszeniu wpłacony na nasze konto w P. K. O. Nr. 170.355 najpóźniej do 20 lutego 1932 r., w którym to dniu zostanie bezwzględnie zamknięta lista zgłoszeń.

Zgłoszenie bez zadatku jest dla nas nieobowiązujące.

W wycieczce tej mogą wziąść udział osoby z poza sfer nauczycielskich.

Na odpowiedź uprasza się o załączenie znaczka pocztowego za 50 gr.

Zarząd Wydziału Wycieczkowego.

KALENDARZYK.

31 stycznia — niedziela. **Św. Piotra Nolasko,** Wyznawcy; należał do zakonu, który zajmował się wykupywaniem chrześcijan z niewoli pogańskiej. Umarł w roku 1256-ym.

1 lutego — poniedziałek. **Św. Ignacego,** Biskupa i Męczennika. W czasie prześladowań Trajana w roku 107-ym został rozszarpany w cyrku rzymskim przez dzikie zwierzęta.

2 lutego — wtorek. **Oczyszczenie Najśw. Marji Panny.**

3 lutego — środa. **Św. Błażeja** Biskupa i Męczennika. Został ścięty za wiarę w roku 317-ym. Wierni używają jego pomocy przy cierpieniach gardła.

4 lutego — czwartek. **Św. Andrzeja Korsini.** Urodził się we Włoszech w mieście Florencji, wstąpił do klasztoru, został biskupem miasta Fiesola. Umarł w roku 1373-im.

5 lutego — piątek. **Św. Agaty** Panny i Męczenniczki. Pochodziła rodem z wyspy Sycylji. W młodości ślubowała Bogu dochować czystości, w obronie której poniosła śmierć w roku 251-ym. Kilka razy powstrzymała lawę wybuchającego wulkanu Etny. Wzywamy jej pomocy przy pożarach.

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach

6 lutego — sobota. **Św. Tytusa, św. Doroty**, panny. Ścięta została za wiarę w trzecim wieku po Chrystusie.

KALENDARZYK SŁONECZNY

od 31 stycznia do 7 lutego 1932 r.

Dzień	Słońce		Długość dnia	Księżyc	
	Wschód	Zachód		Wschód	Zachód
31 N.	7.24 r.	4.19 pp	8.55	2.02 n.	10.20 r.
1 P.	7.23 r.	4.21 pp	8.58	8.29 n.	10.50 r.
2 W.	7.21 r.	4.23 pp.	8.02	4.59 n.	11.32 r.
3 Ś.	7.20 r.	4.24 pp.	8.04	5.55 pp	12.31 pp
4 C.	7.19 r.	4.26 pp.	8.07	6.42 pp	1.44 pp
5 P.	7.17 r.	4.28 pp	9.11	7.15 pp	3.04 pp
6 S.	7.15 r.	4.30 pp.	9.15	7.38 pp	4.24 pp

od 1 stycznia przybyło dnia 1 godz. 15 min

—)x(—

CENY PŁODÓW ROLNYCH

według giełdy warszawskiej z dnia 19 stycznia 1932 r.

Ceny za 100 kg., wagon Warszawa: Żyto od 27.00 do 27.50. Pszenica dworska 26.00—27.50 Pszenica zbierana 26 00 — 26,50. Owies jednolity 24.00—25.00. Owies zbierany 21.50 22.00 Jęczmień na kaszę 21.00— 21.50. Jęczmień browarny 23.50—24.50. Groch Victoria 31.00—35.00. Groch polny jadalny 27.00—30.00 Łubin niebieski 15.50 — 17.50. Łubin żółty 18.00—20.00. Wyka 24.00 — 26.00. Peluszka 26.00—28.00. Seradela podwójna czyszczona 27.00 — 29.00. Rzepak zimowy 34.00 — 35.50. Siemie lniane 37.00—39.00. Koniczyna czerwona nie doczyszczona 175.00 — 200.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97% 220.00—260.00. Koniczyna biała 250.00 350.00 Koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97% 360.00—420.00. Otręby pszenne szale 15.50 16.00 Otręby pszenne średnie 15.00 15,50, Otręby żytnie 14,00—14,50, Kuchy lniane 24,00—25,00, Kuchy rzepakowe 19,50 — 20,50, Kuchy słonecznikowe 40—44% 20,00—21,00. Obroty zwiększone.

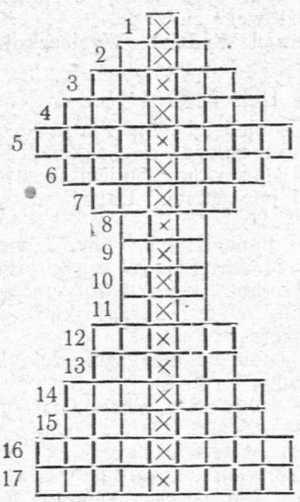
Giełda pieniężna.

Dolar 8 zł. 91¼ gr., rubel złoty 5 zł. 02 gr., rubel srebrny 1 zł. 50 gr., 100 franków 35 zł. 10 gr.

DZIAŁ ROZRYWEK.

LOGOGRYF.

nadesłany przez Leona Celinę z Chlewic.



W kwadraciki wstawić litery o podanem poniżej znaczeniu: 1. Spółgłoska, 2. Dawny pisarz polski, 3. Skaleczony, 4. Owoc, przywożony z zagranicy, 5. Morze w Europie, 6 Z „pieśni Janusza", 7. Ryba, 8. Rzeka w Afryce, 9. Zwierzę na dalekiej Północy, 10. Rodzaj nijaki, 11. Zmysł, 12. Opad atmosferyczny, 13. Utwór pieśniarza z Czarnolasu. 14. Drzewa w Ameryce, 15. Turnieje, 16. Wyspa na oceanie północnym, 17. Kraj w Azji.

Litery w miejscu krzyżyków, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

ZAGADKA.

Jest to naród stąd nieblizko
Gramatyczne ma nazwisko.
Zeszły się w nim jak na liczniк
Trzy zaimki i wykrzyknik.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU z Nr. 49.

Zagadki wizytowe: **Bibljotekarz, Introligator, Sekwestrator, Zegarmistrz, Elektrotechnik.**

Szarada: **Modlitwa.**

Dobre rozwiązanie nadesłali: Stanisław Nowak z Woli Libertowskiej, Józef Michno z Drugni, Bronia Lubowska z Podlesia, Piotr Pedrycz z Bęczkowa.

ODPOWIEDZI PRAWNE.

P. Jan Z. — Nie można Panu wyjaśnić, jakie dowody potrzebne są dla wykazania wpłaty kwot do kasy emerytalnej, gdyż specjalne przepisy w tym względzie nie istnieją, a uznanie, czy złożony dowód jest wystarczający, zależy od właściwej władzy. Oczywiście najlepszymi dowodami byłyby kwity. Radzimy przeto wysłać podanie do Ministerstwa Skarbu (Departament likwidacyjny), w podaniu należy opisać czas trwania służby i sumę wpłaconych składek, załączając jednocześnie jakieś zaświadczenie stwierdzające, że Pan pracował przed wojną na kolei. W razie gdyby dowód złożony nie był wystarczający, otrzyma Pan żądanie złożenia dodatkowych dowodów. Nie można również określić dzisiaj, ile po ukończeniu likwidacji będzie się wypłacać za przedwojennego rubla. Zależy to od ilości zgłoszeń, które jeszcze do dziś dnia napływają. Wydaje się jednak, że suma, któ ra przypadnie, będzie niewielką. Na podaniu należy nalepić znaczek stemplowy za 3 zł., oraz 50 groszy od każdego załącznika.

P. A. K. — 1) żona Pana może dochodzić swych praw do gruntu spadkowego tylko w drodze działków sądowych. Samowolne objęcie w posiadanie części gruntu jest nie dopuszczalne. Prócz skargi karnej brat żony może wystąpić ze skargą o przywrócenie zakłóconego posiadania i oczywiście samowolnie zajęty grunt będzie mu z powrotem oddany w posiadanie, przyczem koszty procesu obciążą Pana. Natomiast można wystąpić ze skargą sądową o należność za korzystanie z gruntu za pięć lat wstecz. 2) Nowa ustawa o rozbudowie miast i osiedli nie może obowiązywać wstecz, stąd nie można zmusić sąsiada, żeby swe budynki usunął w głąb gruntu.

—)x(—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. W. M. Dębiany. Nie warto o tem pisać, podobni znajdą się wszędzie.

P. J. A. Sławice. Dziękujemy za art. „W obronie rodziny". Myśli dobre i słuszne, ale już o tem pisaliśmy dużo.

P. B. z pod Ojcowa. Gawęda za słaba.

P. K. P. Działoszyce. Rzecz już spóźniona. Na przyszłość prosimy o czytelniejsze pisanie.

P. M. G. Żarnowiec. Opis bardzo spóźniony. Prosimy na przyszłość pisać wcześniej.

P. J. z Łan. Opis bardzo spóźniony; nie nadaje się już do druku.

P. B. P. Tczyca. Brakujące numery wysłaliśmy. Dziękujemy za pochlebne słowa i rozszerzanie „Gazety Tygodniowej", jest to prawdziwe apostolstwo i dobry czyn, który pójdzie z Panem w przyszłe życie Wiadomości ze swej parafji prosimy przysyłać zaraz po obchodach, żeby nie były za bardzo spóźnione.

P. S. z nad Pilicy. Uwagi Pana o komisji Kodyfikacyjnej bardzo słuszne, zrozumiałem też jest oburzenie we Waszej wsi na ową bezbożną komisję. Miejmy nadzieję w Bogu, że bolszewicki jej projekt nigdy nie wejdzie w życie.

P. L. J. w Ostrowie. Oburzenie Pana na niegodziwy projekt komisji Kodyfikacyjnej jest zrozumiałe. Podzielają je wszyscy uświadomieni katolicy. Za wiersz dziękujemy.

Ks. A. K. Tumlin. Sprzedaży gazet nie może zabraniać prywatny człowiek. Od tego są władze rządowe, które mają prawo zabronić sprzedaży tylko gazety skonfiskowanej. Kolportaż „Gazety Tygodniowej" jest apostolstwem dobrej sprawy. Ów „obywatel" J. K. może być pociągnięty do odpowiedzialności za przywłaszczanie sobie praw, które mu nie przysługują.

Jeżeli chodzi o sprzedaż gazety w święta, to przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jest ona traktowana na równi ze sprzedażą słodyczy i napojów chłodzących. Sprzedaż taka w kioskach i na ulicy jest dozwolona w dni świąteczne od godziny 9-ej rano do 9-ej wieczorem.

Ks. J. M. Gorzków. Wysłaliśmy według życzenia o 15 egz. Gazety więcej, licząc od Nr. 4-go.

Ks. J. Z. Brzesko Nowe. Według życzenia zwiększyliśmy wysyłkę gazet o 25 egz. licząc od Nr. 4-go.

Ks. J. W. Kościelec. Stosownie do życzenia wysyłać będziemy o 20 egz. Gazety więcej.

Ks. T. T. Jangrot. Wysyłamy o 5 egz więcej.

SIOSTRY NORBERTANKI (Imbramowice poczta Wolbrom) przy swej szkole rolniczej będą prowadzić dodatkowy kurs od 1 kwietnia do 15 września b. r. Nauka obejmować będzie teorię i praktykę wszystkich działów gospodarczych, a mianowicie: kuchnię, wypiek, przetwory, hodowlę, ogrodnictwo i pszczelnictwo, pranie, prasowanie, porządki domowe, mleczarstwo oraz szycie i kroi. Nauka bezpłatna. Utrzymanie w internacie podczas całego kursu 120 zł., płatnych w ratach miesięcznych.

Odzwyczajajcie się od palenia

tytoniu, zużywa ąc zalecany przez lekarzy „Papmentol". **Jednorazowy wydatek!** Cena zł. 3.45. Zamiejscowym za zaliczeniem (porto zaliczeniowe zł. 1.50 nadesłać przy zamówieniu!) lub za poprzedniem przekazaniem ceny bez porta, zgóry. Wysyła wyłącznie w Polsce **R. Schulc, Poznań, Rybaki 7-8.**

PSY BERNARDY, czystej krwi i rasy, w wieku 6 tygodni, do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Gazety Tygodniowej".

Redaktor: **Ks. S. Dembczyk.** Wydawca: **Ks. Inf. B. Czerkiewicz.**

Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronicy 20 groszy.
Wszelkie artykuły są własnością Redakcji, przedruk bez upoważnienia wzbroniony.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 2-45.

http://sbc.wbp.kielce.pl/
ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach